



WOJCIECH STARZYŃSKI

## Korespondencja Ireny Krońskiej i Jana Patočki jako ważny dokument czesko-polskiego życia filozoficznego<sup>1</sup>

*The Correspondence of Irena Krońska with Jan Patočka as an  
Important Testimony of the Czech-Polish Philosophical Life*

**ABSTRACT:** The article describes the little known and explored philosophical relations between the Polish and Czech philosophers during the communist regime. Their main and rich expression was undoubtedly the long friendship between Polish philosopher and translator, Irena Krońska and the greatest Czech philosopher of XXth century, Jan Patočka. Reading their correspondence, we examine the leading themes, including the dialogue, the new subjectivity as an open soul, the Post-Europe as well as a theological and an aesthetic issues.

**KEY WORDS:** Jan Patočka • Irena Krońska • Tadeusz Kroński • dialogue • subjectivity • Post-Europe

Głównym celem niniejszego tekstu będzie krótkie nakreślenie pewnego, szczególniego przypadku polsko-czeskich relacji filozoficznych w drugiej połowie XX wieku. Od razu trzeba uściślić, że nie chodzi tu o więzi, które byłyby związane z działaniem jakiejś określonej szkoły filozoficznej, ale o relacje, które spajały pragnienie swobodnego myślenia pośród ograniczeń i trudności płynących z życia w satelickich krajach bloku sowieckiego, odizolowanych od normalnego życia filozoficznego, które umożliwiałyby wolną wymianę naukową z krajami Zachodu. Trudna sytuacja z pewnością pomagała zbliżyć w tym czasie do siebie pewną grupę filozofów polskich i czeskich, nie można jednakże sprowadzić tego zbliżenia tylko i wyłącznie do sytuacji politycznej w domenie, w której tak istotne są relacje osobiste, przyjacielskie, a także wymiana emocji. Bez wątplenia jako przykład par excellence tych związków można zaliczyć długoletnią przyjaźń pomiędzy

<sup>1</sup> Artykuł stanowi uzupełnioną i przełożoną na polski wersję tekstu *La correspondance entre Irena Krońska et Jan Patočka comme document principal de la vie philosophique «familiale» tchéco-polonaise*, [w:] J. Drengubiak, R. Karul (eds.), *L'Individu et la famille*, Bratislava 2013, s. 74–83.

Janem Patočką (1907–1977), największym filozofem czeskim XX wieku, a znacznie mniej znaną szerszemu ogółowi, polską filozofką, tłumaczką, będącą przez długie lata głównym redaktorem serii „Biblioteka Klasyków Filozofii”, Ireną Krońską (1915–1974)<sup>2</sup>.

Spróbujmy bliżej scharakteryzować relację łączącą Krońską i Patočkę, mając oczywiście na względzie jej implikacje filozoficzne. Będzie to możliwe w oparciu o prowadzoną przez nich w języku francuskim korespondencję, odkrytą niedawno w Archiwum Patočki w Pradze, a których polski przekład jest aktualnie w przygotowaniu<sup>3</sup>. Zbiór liczy ponad sto listów z okresu od lat trzydziestych aż po 1974, rok śmierci Krońskiej. Już na tej podstawie można stwierdzić, że Krońska była jedną z ważnych korespondentek czeskiego filozofa i że korespondencja nie sprowadzała się jedynie do wymiany uprzejmości. W listach tych jest mowa oczywiście o sprawach osobistych, można tam również śledzić ogromny wysiłek organizacyjny podejmowany w celu doprowadzenia do skutku kolejnego spotkania czy wizyty w sąsiednim kraju. Wiele listów przybywało z towarzyszącymi im paczkami pełnymi nowych publikacji, co z kolei sprawiało, że listy mają nierzadko charakter aluzyjny, i że należy czytać je w szerszym kontekście nowo wydanych tekstów, z którymi korespondent właśnie się zapoznał. Wreszcie należy wspomnieć o cenzurze, która kontrolując treść korespondencji, zmuszała korespondentów do używania wyrażen eliptycznych, czy komunikowania się swoistym szyfrem. Kwestia wyboru na potrzeby wymiany epistolarnej języka francuskiego pomimo doskonałej znajomości niemieckiego również mogła być podyktowana nie tylko sprawami estetyki, ale właśnie poczuciem nieco większej swobody wypowiedzi.

Zanim podejmę kwestię filozoficznej zawartości korespondencji, wspomnę o jej ramach historycznych. Patočka i Krońska spotkali się prawdopodobnie po raz pierwszy w Pradze w 1937 lub 1938 roku. Nosząca wtedy nazwisko panięskie Irena Krzemicka odwiedzała swojego przyszłego męża, Tadeusza Krońskiego, który spędził w Pradze cały rok akademicki 1937/38 stając się w tym czasie uczniem, jak i przyjacielem, niewiele starszego od siebie, Patočki, deklarując się także wielkim entuzjastą ówczesnej Czecho-słowacji. Z krótkiego spotkania Krzemickiej z Patočką pozostał interesujący

<sup>2</sup> Więcej informacji biograficznych dotyczących relacji pomiędzy Janem Patočką, Ireną Krońską (Krzemicką) i Tadeuszem Krońskim można znaleźć w: C. Głombik, *Tomizm czasów nadziei*, Katowice 1994, s. 139–140 i 152–159 oraz tenże, *Dzieło Jana Patočki w bibliograficznym przeglądzie*, „Ruch Filozoficzny” 4, 1997, s. 560–562.

<sup>3</sup> W języku polskim opublikowano dotąd jedynie przekład trzech listów z 1973 roku. Por. J. Patočka, *Trzy listy do Ireny Krońskiej*, [w:] *Pierwsze Spotkania Patockowe*, M. Kornecki (red.), Rzeszów 2007, s. 34–40.

śląd w postaci pierwszej publikacji 22 letniej studentki filologii klasycznej. Patočka, będący wówczas młodym wykładowcą praskiego uniwersytetu przełożył wtedy z polskiego na czeski, tekst, poświęcony fenomenologii przekładu literackiego, który ukazał się w „Českiej mysli” (polski oryginał nigdy się nie ukazał)<sup>4</sup>. Wymiana listów między Patočką a Krońskim czy Krzemicką została przerwana wybuchem II wojny światowej. Podczas wojny, Kroński poślubił Krzemicką i po wielu perturbacjach w 1949 roku powrócili oni do Polski. W nowych warunkach politycznych, Kroński staje się filozofem „oficjalnym” formującym nowe kadry polityczne i naukowe. Kontakt z Patočką zostaje odnowiony, choć w trudnych warunkach czasów stalinowskich nie można było go kontynuować. Jednakże w nowej sytuacji powstałej na skutek „odwilży” 1956 roku, Kroński wybiera się do Czechosłowacji, by uczestniczyć w konferencji w Liblicach poświęconej stanowi filozofii czeskiej<sup>5</sup>. Wywiera tam swoją obecnością duże wrażenie, a po powrocie do Polski dokonuje przekładu artykułu Patočki o Bolzanie, który niebawem ukazuje się w „Studiach Filozoficznych”<sup>6</sup>. W tymże roku, Kroński umiera nagle pozostając dla filozofii polskiej postacią niejednoznaczną – z jednej strony, przez swoje uwikłanie w struktury reżimu stalinowskiego (co do którego zresztą szybko pozbył się złudzeń), będąc przez swe decyzje choćby odpowiedzialny za pozbawienie katedr polskich filozofów międzywojnia (min. znenawidzonego przez siebie Tatarkiewicza), a z drugiej, staje się mistrzem dla nowego pokolenia przyszłych „rewizjonistów” (L. Kołakowski, B. Baczeko, K. Pomian, wywierając wpływ także na Cz. Miłosza<sup>7</sup>). Tymczasem tuż po śmierci Krońskiego, Patočka odnawia swoją wymianę epistolarną z Ireną Krońską nie ustając w podkreślaniu swego szacunku dla przedwcześnie zmarłego:

Jestem Pani nieskończenie zobowiązany z racji wielu przesyłek związanych z Pani nieodżałowanym mężem czy też zawierających teksty wychodzące spod jego pióra, które dostawałem regularnie i w należytym porządku, i z których jego wprowadzenie do polskiego przekładu heglowskiej filozofii historii jest ostatnim według daty. Pokazuje ono znowu jak wielki talent filozoficzny utraciliśmy w jego osobie. Ludzi jego formatu straszliwie nam brakuje pośród trudności i niepewności fazy historycznej, w której przychodzi nam żyć<sup>8</sup>.

<sup>4</sup> I. Krzemicka, *Poznamky k otazce literarniho prekladu*, „Česka mysl”, 1–2, 1938, s. 41–51.

<sup>5</sup> Por. *Filosofie v dějinách českého národa. Protokol Celostátní konference v Liblicích ve dnech 14.–17. dubna 1958*.

<sup>6</sup> J. Patočka, *Bolzano a problem teorii nauki*, „Studia Filozoficzne”, 1, 1959, s. 170–188.

<sup>7</sup> Por. Cz. Miłosz, *Rodzinná Evropa*, Warszawa 1990; *Zaraz po wojnie. Korespondencja z pisarzami 1945–1950*, Kraków 1998.

<sup>8</sup> List do Ireny Krońskiej z 11 czerwca 1959.

W 1960 roku, po wydaniu książki pamięci T. Krońskiego<sup>9</sup>, Patočka pisze:

Otrzymałem właśnie piękną książkę poświęconą pamięci Waszego niezapomnianego Tadeusza Krońskiego. Byłem głęboko poruszony podczas przeglądania tych kartek zawierających myśl tak mocną, tak ludzką, tak sugestywną. Obrazy, wywołujące jego obecność, jak również słowa jego przyjaciół i współpracowników w sposób szczególnie mną wstrząsnęły<sup>10</sup>.

Tego roku Patočka udaje się do Warszawy, a po powrocie deklaruje, że „relacje idei, jakie już istnieją między nami, a które z pewnością należałoby rozszerzyć i pogłębić, mocno chwytają mnie za serce”<sup>11</sup>. Jednak to po 1968 roku, a zatem w momencie, w którym Krońska w kontekście wydarzeń antysemickich traci stanowisko głównego redaktora serii Biblioteki klasyków filozofii, a Patočka staje w obliczu licznych odmów publikacji, a ostatecznie zostaje zmuszony do pójścia na emeryturę, ich korespondencja znacząco się ożywia. W owej sytuacji, Patočka kieruje do Krońskiej, w typowym dla siebie stylu, słowa wsparcia:

Droga przyjaciółko, jesteśmy z Panią i tylko żałujemy, że nie możemy nic zrobić, by trochę złagodzić trudną sytuację, w jakiej Pani się znalazła. Miejmy nadzieję, że przeżyjemy wszyscy – gdyż zostaliśmy wtłoczeni do tej samej budowli – tę epokę schyłkową, i że zaświeci jeszcze słońce i to za naszego życia<sup>12</sup>.

Na podstawie lektury korespondencji można zaryzykować ogólniejsze stwierdzenie, że jest ona z jednej strony wyznaczona nieustannie powracającym odczuciem tragicznego losu Europy, a jednocześnie toczy się w trybie przyszłościowym, wypowiadając przeczucia co do zbliżającej się nowej sytuacji cywilizacji europejskiej, zwanej przez Patočkę, Post-Europą.

Powróćmy do fenomenu polsko-czeskich relacji filozoficznych tego okresu. To, że nie chodziło tylko o prywatną przyjaźń dwojga bohaterów interesującej nas korespondencji znajduje potwierdzenie w samych listach wypełnionych nie tylko silnymi emocjami, ale również poczuciem wspólnoty. W tym duchu, Patočka zapewnia: „Pani wie jednak, że moim głównym celem wizyty [w Warszawie] jest Pani i Pani przyjaciele. Gdy widziałem po raz ostatni prof. Finka we Fryburgu, powiedział mi w wieczór mojego

<sup>9</sup> T. Kroński, *Rozważania wokół Hegla*, Warszawa 1960.

<sup>10</sup> List do Ireny Krońskiej z 8 marca 1960.

<sup>11</sup> List do Ireny Krońskiej z 7 sierpnia 1960.

<sup>12</sup> List do Ireny Krońskiej z 27 marca 1969.

wyjazdu: jesteśmy braćmi [...]. Oto, co czuję wobec naszych warszawskich przyjaciół<sup>13</sup>.

Z kolei Krońska w taki oto sposób opowiada o spotkaniu w Pradze:

Jak Pan wie, moje wspomnienia z Pragi są bardzo żywe, a to, że nie dałam wyrazów listownych wcześniej jest spowodowane dziwnym stanem umysłu po podróży i powrocie, który uczynił korespondencję prawie niemożliwą. Jak wyrazić to jak głęboko poruszyły mnie Pańskie przyjęcie i obecność w Pradze, nasze rozmowy? Jak mogę za nie dziękować? Nie jest możliwe, by uczynić to w liście. Niech wystarczy – po tylu latach przyjaźni, jak w naszym przypadku – że powiem, że gdy opowiadałam przyjaciołom wrażenia z podróży, pięć dni spędzone w Pradze zajmuje tam więcej miejsca niż sześć miesięcy w Austrii. Mimo wielkiego smutku, który jest *neodmysitelna* (piszę to słowo po czesku, gdyż nie ma tu odpowiednika), byłam szczęśliwa mogąc Pana spotkać i z Panem rozmawiać i cieszę się z pomysłu Pańskiej wizyty w Warszawie (formalne zaproszenie z Towarzystwa Filozoficznego powinno zostać wysłane jeszcze w tym tygodniu). To coś znacznie więcej niż pocieszenie, to autonomiczna radość, dobro w sobie, że się znamy, wspieramy i mamy dostęp do prawdziwej komunikacji, która nie została ustanowiona, ale przeżyta<sup>14</sup>.

Irena Krońska wyznaje także swemu przyjacielowi, którego widziała jedynie kilka razy w życiu swój bliski związek z Pragą i jej środowiskiem filozoficznym:

Gdy pisze Pan w pierwszej osobie, widzę Pana w Pańskim mieszkaniu (myśląc wciąż o tym z ul. Hošťálkovej) albo w naszym w Warszawie, a gdy dodaje Pan zdania w liczbie mnogiej, czuję, że moje serce bije mocniej i mam łzy w oczach, widzę Pana w Pańskiej Pradze. Po Warszawie, żadne miasto, ani Lwów, gdzie spędziłam dzieciństwo i wczesną młodość, ani Paryż, którego urok umieliśmy docenić, nie jest mi tak drogie jak Pańska Praga, gdzie dzięki mojemu Mężowi, dzięki Panu, drogi Przyjacielu, dzięki Robertowi [Kalivodzie], dzięki Josefowi [Zumrowi] i wszystkim Pańskim przyjaciołom czułam się całkiem jak u siebie<sup>15</sup>.

Jest zatem dość zrozumiałe, że w kontekście tak silnie odczuwanej więzi, rozwija się między korespondentami refleksja dotycząca dialogu. Dla Krońskiej

<sup>13</sup> List do Ireny Krońskiej z 17 lipca 1970.

<sup>14</sup> List do Jana Patočki z 31 marca 1971.

<sup>15</sup> List do Jana Patočki z 9 kwietnia 1969. Do grona filozofów czeskich z którymi I. Krońska utrzymywała bliskie kontakty należałoby dodać z pewnością także K. Kosika, V. Effenberga i V. Herolda.

jest jasne, że chodzi w nim o pewien rodzaj wzajemności, który nie sprowadza się do zwykłej wymiany poglądów, lecz oznacza także lub przede wszystkim, teleologicznie nakierowaną we wspólnym kierunku wspólnotę afektu.

Mówi się ostatnio sporo o dialogu, choć zbyt często jest to tylko pewien sposób mówienia, który mnie irytuje, bo nie ma w nim nic jasnego, a wszystko się zaciera. Prawdziwy dialog jest możliwy tylko tam, gdzie jest spotkanie, tam, gdzie czuje się tę samą ranę i ten sam nóż i rozważa się ocalenie w kierunku, który istotnie jest zbieżny<sup>16</sup>.

Na co Patočka odpowiada potwierdzając wagę wzajemności, która tym razem zostaje ujęta jako pewna, wychylona ku przyszłości, postawa egzystencjalna:

Byłem bardzo wzruszony Pani serdecznym listem i zaufaniem, jakie z niego bije. Proszę pozwolić mi wyznać, że to duża ulga dla mnie, zwłaszcza w chwili, w jakiej żyjemy. Ja również czerpię siłę do nadziei i pracy ze świadomości duchowej wzajemności i wspólnoty celów, niezależnie od tego, co się skądinąd, może zdarzyć<sup>17</sup>.

W odpowiedzi, Krońska czuje z kolei konieczność uściślenia sensu wzajemności dopatrując się jego bogactwa zawartego w terminie słowiańskim:

Czytając na nowo zdanie, gdzie pisze Pan o świadomości wzajemności – która liczy się zarówno dla Pana, jak i dla mnie – myślę o tym, że Pańska *wzajemność* (albo polska ‘wzajemność’), której musiała oczywiście odpowiadać francuska *reciprocité*, jest bogatsza w treść; nie zawiera bowiem, tak jak słowo francuskie, idei odplaty albo brania i zwrotu, otrzymywania i oddawania, ale raczej sympatię, solidarność, a być może także przecucie tego, co Pan mówi o otwartej duszy, o ile to dobrze zrozumiałam<sup>18</sup>.

Termin „dusza otwarta”, kluczowy dla myśli Patočkowej, a inspirowany myślą Komeńskiego stanowi uprzywilejowaną nazwę dla mającej nadejść i wielce oczekiwanej subiektywności, która przekroczyłaby i pokonała impasy i aporie nowożytnego podmiotu umożliwiając tym samym otwarcie nowej epoki post-Europy<sup>19</sup>:

<sup>16</sup> List do Jana Patočki z 25 sierpnia 1969.

<sup>17</sup> List do Ireny Krońskiej z 30 sierpnia 1969.

<sup>18</sup> List do Jana Patočki z 12 września 1969. W tej sformułowanej w kilku słowach koncepcji dialogu, warto zauważyć interesującą zbieżność z myśleniem dialogicznym Tischnera. Por. przykładowo J. Tischner, *Filozofia dramatu*, Paris 1990, s. 82–85.

<sup>19</sup> Por. L. Hagedorn: “The figure of self-opening, of overcoming subjective closure and enclosure, is it not the constantly varied idea recurring in almost all of Patočka’s writing?”

[...] kontynuuję tę pracę rozmyślając o przyszłości świata planetarnego, który będzie następcą europejskiego świata, przekroczonego przez zastosowanie jego własnych zasad. Dialektyka tego przekroczenia wydaje mi się dowodzić tego, że nowy świat jeszcze nie narodził się, a wszystko odbywa się wciąż poprzez działania tych samych sił i zasad, które doprowadziły do upadku europejskiej supremacji. Czy pod kolosalną fasadą, która przede wszystkim obejmuje nas w posiadanie i nas oślepia, odnajdziemy siłę konieczną do zrewidowania naszych zasad, wierzeń, nadziei, siłę, która sprawi, że powrócimy do bardzo prostego punktu, do duszy otwartej, która nie żąda niczego dla niej samej, ale prosi by być użytą, jest gotowa do jej użycia? W odróżnieniu od duszy zamkniętej, która pochłania wszystko, która nie chce niczego pozostawić, co uważa, że stało się dzięki niej samej, która stara się objąć wszystko w posiadanie, która jest żądaniem i domaganiem się praw [...]. Nie wiem, czy jestem dostatecznie konkretny i zrozumiały<sup>20</sup>.

Szczególna sytuacja człowieka w obliczu kryzysu Europy osiąga również swój wyraz na planie religijnym wyznaczonym „śmiercią Boga”, co prowadzi Patočkę do rozważań prospektywnych nad tym, co mogłoby stanowić nową postawę religijną. Po przeczytaniu za namową Krońskiej *Austerii* Juliana Strykowskiemu, Patočka interpretuje jej motywy również w kontekście otwarcia, jakiego dopatruje się w pełnej ewangelicznej prostoty postawy Taga, prowadzącej ostatecznie do asymetrycznego doświadczenia boskości w jej „powadze”:

Właśnie przeczytałem *Austerię*, którą miała Pani łaskawość mi przesłać za pośrednictwem naszego drogiego Zumra. Jeszcze nie przeczytałem ponownie fragmentów, które nie są dla mnie całkiem jasne, [...]. Widzę jednak już teraz, że jest to piękna i cenna rzecz i jestem Pani bardzo wdzięczny za myśl o przesłaniu mi tego. Jesteśmy wszyscy, a ludzkość będzie jeszcze długo wystawiona na sytuację Sądu ostatecznego, musi sobie ona zdać sprawę, że ‘noszenie w sobie podczas całego życia śmierci i tworgi [dopisek Krońskiej: U mnie w tekście na s. 168, ‘śmierć i starość’] oznacza, że nie mamy nic do stracenia. Oto być może lekcja, jaką powinniśmy codziennie powtarzać, aby wreszcie zrozumieć, że nie oznacza ona ani cynizmu, ani beznadziei, lecz

We find it as the motif of the open soul in the studies on Comenius, in the reflections on art and literature, devoted to such breakthroughs toward sense bestowing, and of course, not least, in the broad field of politics and history [...], even in such a technical approach as that of a-subjective phenomenology”, *Beyond Myth and Enlightenment: On ‘Religion in Patočka’s Thought*, [w:] E. Abrams, I. Chvatik (eds.), *Jan Patočka and the Heritage of Phenomenology*, Springer 2011, s. 258.

<sup>20</sup> List do Ireny Krońskiej z 30 sierpnia 1969.

otwarciem, jak u starego Tağa. Powinniśmy żyć jak lilie i ptaki, ponieważ jest to czysta radość istnienia; a także akceptować najwyższą rozpacz, która kieruje nas w stronę tego, kim jesteśmy. Być może, że tym sposobem ludzie będą mogli odnaleźć kiedyś, czym byli niegdyś, w dniu, w którym poczuli, że człowieka da się zrozumieć jedynie wobec czegoś do niego nieporównywalnego, wobec jego powagi, powagi, z jaką traktuje człowieka. [...] Jeśli utraciliśmy sens tego wszystkiego, to nie oznacza to wcale dojrzałości, ale pomieszanie sfer, godną ubolewania degrengoladę<sup>21</sup>.

Patočka, który nie był nigdy oficjalnie związany z żadnym wyznaniem ani kościołem posuwa się do stwierdzenia, że

ludzie, tacy jak Pani to taka wspólnota Pana obecnych czasów – i wie Pani, że nie jestem ani katolikiem, ani w ogóle chrześcijaninem chyba, że w mało dogmatycznym sensie. Chcę po prostu powiedzieć, że ludzie o pewnej formacji duchowej, którą uważam za normalną, a nie zubożoną (*tronquée*), nie są w stanie powstrzymać się od myślenia o świecie pod znakiem tego, co Kant nazywał *das transzendentalne Ideal* nie czerpiąc z tego powodu jakiejś nadziei dla siebie w szczególności, poza tym, że ich wysiłek będzie w jakiś sposób zauważony<sup>22</sup>.

Jak zaznaczyliśmy powyżej, dialog Patocki i Krońskiej często toczy się w trybie przyszłościowym daleko wybiegając poza aktualną i partykularną sytuację państw bloku sowieckiego, podnosząc raczej kwestię kryzysu i dalszych losów Europy, której podział na Wschód i Zachód ukazuje jedynie dwa obrazy tego samego fenomenu do rozpatrzenia w jego coraz bardziej globalnym charakterze. Otwiera to rodzaj geopolitycznej analizy prowadzonej przez czeskiego filozofa pod znakiem fenomenu „śmierci Boga” i jej możliwych konsekwencji.

Tym, co nie daje spokoju jest ogólna sytuacja dzisiejszego świata. Charakteryzuje się ona piekielnym cyklem produkcji [...] i przez zachowanie metod, które spadkobiercy europejskiego monopolu władzy również odziedziczyli. Rezultatem jest głęboka pogarda, jaką traktuje się człowieka w epoce zwaną humanistyczną, w której głosi się, że człowiek przejął sukcesję bogów i Boga. Zupełnie nie wiem jak z tego wybrnąć tak by spadkobiercy nie doprowadzili do katastrofy jeszcze gorszej od dwóch poprzednich, w których pogrążyła się stara Europa. Co zdaje mi się szczególnie niebezpieczne, to ogromna ilość czynników psychopatycznych rozsianych niemal po całym dzisiejszym

<sup>21</sup> List do Ireny Krońskiej z 3 listopada 1969.

<sup>22</sup> List do Jana Patočki z 15 stycznia 1970.



szym świecie. Nie zdajemy sobie z nich wystarczająco sprawy. O ile wielcy dyktatorzy zginęli, to postawy, jakie oni umożliwili i którymi się posługiwali są wciąż obecne, uśpione lub widoczne, a w pierwszym przypadku, gotowe znów do działania. W dużym stopniu wyjaśnia to powód, dla którego światu tak trudno się odtruć pomimo lęku przed nową katastrofą. Każda nadzieja na rozluźnienie jest rozczarowaniem niemal w zarodku<sup>23</sup>.

Konkludując to krótkie omówienie filozoficznych wątków korespondencji, nawiążę jeszcze do jednego możliwego kierunku rozwiązania kryzysu Europy szkicowanego przez Patočkę, a który czeski filozof upatruje w fenomenie sztuki.

Reagując na zamieszczoną w „Twórczości” jedną z notek Krońskiej, którą Patočka odczytuje jako refleksję o przestrzeni, praski myśliciel podejmuje ją i rozwija mając na względzie przekroczenie klasycznego dla nowożytności stanowiska kantowskiego:

Czytam wciąż na nowo teksty, które Pani z tak miłą pieczołowitością mi przekazała. Miałem niewątpliwą przyjemność przeczytania naszych przyjaciół: Pomiana, Garewicza i innych, choć rozumiem, że problem przestrzeni naszego życia, który jest stałym przedmiotem moich rozmyślań, wywarł na mnie najgłębsze wrażenie. W bardzo ujmujący sposób mówi Pani z prostotą o rzeczach nadzwyczajnych. Nasza wyobraźnia jest przestrzenna; ponieważ wyobrażanie sobie to już umieszczanie przed sobą. Z innej jednak strony, czy to, co wyobrażalne przestrzennie nie jest już w jakiś sposób czasowe? Gdyż przestrzeń czysta, przestrzeń w znaczeniu kantowskiej formy, to pustynia pozbawiona miejsca, to pełnia osamotnienia, człowiek czystej przestrzeni nie ma miejsca w świecie. Czy przestrzeń matczyzna nie jest tą, z której wychodzimy i do której powracamy? U nowożytnych, czas zbliża się do przestrzeni: czy nie widać tu przede wszystkim projekcji tej sceny, na której wszystko się ujawnia? Lecz jak to jest z przestrzenią<sup>24</sup>?

Te pytania prowadzą Patočkę w kolejnym liście do naszkicowania własnego rozwiązania problemu odwołującego się do heideggerowskiego doświadczenia bycia:

Pani zdaje się nie doceniać uwag o przestrzeni, do których starałem się napisać mały komentarz w moim poprzednim liście. Przestrzeń jest problemem aktualnym, przestrzeń dotyka w sposób niezwykle bezpośredni nasze serce, Scheler miał rację twierdząc, że wewnętrzna

<sup>23</sup> List do Ireny Krońskiej z 18 grudnia 1970.

<sup>24</sup> List do Ireny Krońskiej z 9 lipca 1971.

próżnia w niej się uwidacznia, owa próżnia rzeczy, jaką jest bycie. Jeśli zdefiniujemy sposób bycia człowieka jako bycie tu-oto (*être-là*, *Dasein*); jeśli uznamy czas jako czasowość, która jest rodzajem wzlotu, a zatem czymś przestrzennym, to okaże się, że jest tyle momentów przemawiających na korzyść wyższej istotności problemu przestrzeni. Dlaczego cała historia sztuki, dlaczego sama sztuka skupiła się na trwodze przed przestrzenią i jej przekroczeniem? Przekroczeniem, które wcale jej nam nie znosi, wprost przeciwnie [...]<sup>25</sup>.

Zakończmy tę krótką prezentację pozostając w rejestrze estetycznym, tym razem w kontekście pracy Ireny Krońskiej nad przekładem Franza Kafki. Pisze ona do Patočki w jednym z listów:

Pański artykuł [na temat estetyki] idzie w istocie dalej poza teorię Ingardena, dużo dalej. Wiem tak mało na ten temat, że jest mi trudno wyrazić swój sąd. Mogę powiedzieć tylko to, że mogłam podążać za Panem, a podążając oddychać. Podczas czytania myślałam o naszym ostatnim spotkaniu w Pradze, o galerii, o sposobie, w jakim omawiał Pan dla mnie obrazy. To *a priori*, o którym Pan pisze, musi istnieć także w literaturze, odnajduję wiele jego śladów, czy raczej dowodów, u Kafki, którego tłumaczę. Odróżnia on bardzo jasno pisanie *das Schreiben* od „mojego pisania” *mein Schreiben*. To ostatnie wywodzi się z *Dichtung*. Do pierwszego wystarczy coś subiektywnego, jakaś gra, do drugiego jakaś rzecz, która stoi ponad subiektywnością i która nie ma nic wspólnego z „inspiracją” będąc jedynym źródłem artystycznej prawdy. Sądzę, przeciw Ingardenowi, że interpretacja nie tylko może, ale musi transcendować dzieło, gdyż samo dzieło siebie transcenduje<sup>26</sup>.

Na co Patocka odpowiada interpretując Kafkę w duchu nowej subiektywności właściwej dla duszy otwartej:

To, co Pani pisze o dziele literackim opierając się na przykładzie Kafki bardzo mi się podoba, podobnie jak odróżnienie pomiędzy pisaniem a poezją. Dlaczego zatem nazywa on poezję „moim pisaniem”? Prawdopodobnie dlatego, że tylko owo pisanie jest dla niego ważne. Tym samym, moim będzie właśnie coś, co mnie przekracza; to nie to, co ja zrobię, ale to, co we mnie sprawia bycie sobą (*me fait être moi*) (jeśli uprawnione będzie wkładać w usta Kafki taki sposób mówienia)<sup>27</sup>.



<sup>25</sup> List do Ireny Krońskiej z 14 lipca 1971.

<sup>26</sup> List do Jana Patočki z 14 listopada 1971.

<sup>27</sup> List do Ireny Krońskiej z 21 listopada 1971.

KOESPONDENCJA IRENY KROŃSKIEJ I JANA PATOČKI...

WOJCIECH STARZYŃSKI – dr, adiunkt w Zakładzie Historii Filozofii Nowożytnej i Współczesnej IFiS PAN. Członek zespołu redakcyjnego „Archiwum”, korespondent naukowy na kraje słowiańskie „Bulletin Cartésien”. Specjalizuje się przede wszystkim w historii francuskiej filozofii nowożytnej oraz we współczesnej fenomenologii.

WOJCIECH STARZYŃSKI – Ph.D., Assistant Professor at the Institute of Philosophy and Sociology of the Polish Academy of Sciences, Department of the History of Modern and Contemporary Philosophy. Member of Editorial Staff of “Archiwum”, Scientific Correspondent for Slavic countries of “Bulletin Cartésien”. His research concerns mainly French Modern Philosophy and French Phenomenology.